



# Wspólnota "Miriam"

## Odnowa w Duchu Świętym

### Rzeszów - Tabor

24 luty 2021

BIULETYN WSPÓLNOTY, ROK XIII, NUMER 566

Spotkania Wspólnoty odbywają się według harmonogramu umieszczonego na stronie Wspólnoty w Domu Diecezjalnym „Tabor”  
ul. Połonińska 25

#### Teksty do medytacji od 25.02.2021 r.

Kochani!

Kontynuujemy nasze rekolekcje oddania się w niewolę Maryi. Towarzyszą nam dalej teksty z ocalenie.info

Każdy dzień składa się z 5 punktów:

1. Modlitwy początkowe – codzienne te same, będą one zawsze w początku biuletynu. Możesz pomodlić się tymi modlitwami, albo inną, jaką chcesz.
2. Przeczytaj rozważanie. Zaznacz co najbardziej z niego do Ciebie dociera.
3. Przeczytaj pogłębiarkę, zaznacz co najbardziej do Ciebie przemawia.
4. Połącz pkt. 2 i 3, napisz kilka zdań w formie notatki albo modlitwy.
5. Podejmij wezwanie, które później oddasz Jezusowi w rachunku sumienia dziś bądź jutro. Odmów 10 różańca, dowolną tajemnicę.

#### Modlitwy codzienne na rozpoczęcie pracy indywidualnej:

##### Przed rozpoczęciem rozważania:

Wycisz swój umysł i swoje serce. Duchowe wyciszenie jest naszą otwartością na łaskę. Modlitwę do Ducha Świętego postaraj się odmówić spokojnie i powoli, wczuwając się sercem w każde ze zdań.

##### Modlitwa do Ducha Świętego

Duchu Święty przyjdź,  
Oświeć mrok umysłu,  
porusz moje serce,  
pokaż drogę do Jezusa,  
pomóż pełnić wolę Ojca,  
Duchu Święty przyjdź.  
Maryjo, któraś najpełniej  
przyjęła Słowo Boże  
prowadź mnie.  
Duchu Święty, przyjdź!

Na owocną pracę, błogostawię +  
ks. Damian, Pasterz

#### Telefon Wspólnoty

☎ 884-315-151

#### Struktura Wspólnoty:

ks. Damian Ziemba  
Pasterz

tel. 791-386-047

e-mail: [mini-damian@o2.pl](mailto:mini-damian@o2.pl)

Barbara Zacharska  
Lider

tel. 607-433-848

e-mail: [b-lech@wp.pl](mailto:b-lech@wp.pl)

Marcin Zacharski  
V-ce lider

Andrzej Paśkiewicz  
V-ce lider

#### Czwartek: DZIEŃ 21: "GDYBYŚCIE WIEDZIELI JAK BARDZO MARYJA WAS KOCHA...": BOLESNE SERCE MARYI.

1. Modlitwa początkowa.

2. Rozważanie:

Cierpienie objawia miłość

Nic nie objawia miłości bardziej, niż cierpienie, które się przyjęło z miłości dla osoby, którą się kocha. To, co Pan Jezus powiedział siostrze Faustynie o swojej miłości - można też odnieść do poznania miłości Maryi: "Pragnę, abyś głębiej poznała Moją miłość, jaką pała Moje serce ku duszom, a zrozumiesz to, kiedy będziesz rozważać Moją mękę." Rozważając mękę Jezusa poznajemy najgłębiej Jego miłość ku nam. Rozważając współcierpienie i ból Maryi możemy najgłębiej poznać Jej miłość do nas. NAJWIĘKSZYM objawieniem miłości Maryi jest cena, jaką zapłaciła za to, aby nas przyjąć za swoje dzieci: męka i śmierć jedyne Syna.

Ofiara Maryi

Maryja ODDAŁA ŻYCIE SWEGO SYNA, aby ocalić twoje życie. Oddała Jezusa, aby Jezus mógł dać Jej ciebie. Zgodziła się na śmierć swojego Syna, ponieważ nie zgadzała się na twoją wieczną śmierć. Straciła Dziecko, które jest pełne dobra, aby zyskać dziecko, które jest pełne grzechu.

## Animatorzy diakonii

**Ewelina Konieczna**

diakonia modlitewna

**Andrzej Paśkiewicz**

diakonia uwielbienia

**Magdalena Gola**

diakonia prowadzenia  
spotkań

**Marcin Zacharski**

diakonia modlitwy  
wstawienniczej

**Wojciech Wojdyło**

diakonia liturgiczna

**Klaudia Winiarska**

diakonia wprowadzająca

**Konrad Przydział**

diakonia medialna

**Alicja Cyrnek**

diakonia organizacyjna

**Barbara Zacharska**

diakonia prorocka

Rzuciła ziarno życia swego Syna w twardą ziemię Krzyża, aby obumarło i wydało plon obfity - nowych dzieci Bożych. Przemierz całą ziemię i zapytaj wszystkich kochających matek czy byłyby w stanie poświęcić swoje jedyne dziecko, aby ratować obce dzieci. Czy znajdziesz choć jedną? Następnie zapytaj tych matek: "Co byłoby łatwiej ci oddać i poświęcić: życie swoje czy życie swoje dziecka? Wszystkie odpowiedzą ci tak samo: Prędzej oddałabym swoje życie, niż życie swojego dziecka. Czy rozumiesz teraz wielkość ofiary Maryi? Rozumiesz teraz Jej miłość do Ciebie? Ona nie mogła oddać za Ciebie więcej niż Jezusa, ponieważ On był dla Niej WSZYSTKIM. Oddała swoje WSZYSTKO, aby ocalić twoje nic.

Łzy Maryi

Szczególnym objawieniem miłości są łzy. Kiedy Jezus zapłakał nad grobem Łazarza, powiedziano: "Oto jak go miłował". Płacze tylko ten, kto bardzo kocha. W wielu swoich objawieniach Maryja ukazuje nam swoje łzy. Ona nad nami płacze. Czy Jej łzy nas poruszają?

Jak odpowiedzieć na miłość Maryi?

Pierwszą odpowiedzią na miłość jest ufność. Bezgraniczna miłość domaga się bezgranicznej ufności. To tak, jakby powiedzieć Maryi "Kochasz mnie całkowicie, więc ufam Ci całkowicie."

Drugą odpowiedzią na miłość jest zjednoczenie się z Nią. Wejście na Jej drogę, która jest drogą cierpienia. Drogą Jej Syna. Drogą wydania się za świat. Drogą ratowania dusz. Obie te odpowiedzi zawierają się w akcie poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi i życiu na co dzień duchem całkowitego oddania się.

Droga Maryi

Na drodze relacji i bliskości z Maryją znajdziesz pełną radość, dlatego Kościół nazywa Maryję: "Przyczyną naszej radości". Na drodze relacji i bliskości z Maryją znajdziesz też pełnię cierpienia, dlatego nazywamy Maryję: Matką Bolesną oraz Matką Bolesnego Serca. Matka Teresa powtarzała: "Prawdziwa miłość musi boleć". Prawdziwa miłość to prawdziwa radość i prawdziwy ból. Możesz się wyrzec bólu, ale w ten sposób wyrzekniesz się też prawdziwej radości. Dlatego też siostra Faustyna pisze, że gdyby nam aniołowie mogli zazdrościć, to by nam zazdrościli dwóch rzeczy: Komunii Świętej i cierpienia. Oto dwa największe skarby ziemi. Skarby, które są największe, ponieważ najbardziej nas łączą z Jezusem i Maryją.

3. Pogłębiarka

Z TRAKTATU ŚW. LUDWIKI MARIII GRIGNION DE MONTFORT:

Przez Maryję Chrystus przyszedł do nas, my też mamy pójść do Niego przez Maryję. Jeśli lękamy się iść wprost do Jezusa Chrystusa, ze względu na Jego nieskończoną wielkość lub z powodu naszej nikczemności czy grzechów, śmiało błagajmy Maryję, Matkę naszą, o pomoc i orędownictwo. Ona jest dobra i czuła. Nie ma w Niej nic surowego ani nic odstrasającego, nic zbyt wzniosłego lub błyskotliwego. Patrząc na Nią widzimy jedynie istotę o naturze takiej, jak nasza. Maryja nie jest słońcem, które by blaskiem swych promieni mogło nas słabych oślepić, lecz raczej jest piękna i łagodna jak księżyc, który swe światło otrzymuje od słońca i je łagodzi, by je przystosować do naszych ograniczonych możliwości. Maryja jest tak miłosierna, że nigdy nie odrzuca tego, kto Ją o pośrednictwo prosi, choćby był największym grzesznikiem. Jak to mówią święci, nie słyszano nigdy, jak świat światem, by ktokolwiek, kto się do Najświętszej Dziewicy z ufnością i wytrwałością uciekał, został przez Nią odrzucony. Maryja jest tak potężna, że nigdy jeszcze żadna Jej prośba nie została odrzucona. Wystarczy, iż stanie przed swym Synem, aby Go prosić, a On natychmiast udziela, natychmiast przyjmuje; zawsze zostaje miłosiernie pokonany przez piersi i łono, i modlitwy swej najdroższej Matki."

(TRAKTAT O PRAWDZIWYM NABOŻEŃSTWIE DO NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, nr 85)

4. Wypisz w zeszycie to co do Ciebie najbardziej dotarło.

5.. Wezwanie dnia:

Zapraszamy Cię dziś do wejścia w doświadczenie fatimskich dzieci, które wryły sobie w sercu udrękę Maryi. Zamknij oczy, i wpatruj się w duchu w Maryję, która płacze. Zobacz Maryję, która - jak w La Salette - siedzi z głową zatopioną w rękach i wylewa łzy... Zobacz dziś łzy Maryi i zachowaj je w sercu oraz w pamięci. Jeśli tak uczynisz - łzy twojej Matki staną się dla ciebie wielką duchową siłą - tak, jak stało się to w przypadku dzieci z Fatimy.

**Piątek: DZIEŃ 22: "MARYJO, KTÓRA CAŁA JESTEŚ CZUŁOŚCIĄ BOGA DLA MNIE..."**

1. Modlitwa początkowa.

2. Rozważanie:

Jest taka piękna modlitwa, w której znajdują się słowa: "Maryjo, która cała jesteś czułością Boga dla mnie...".

Każdy tytuł Matki Bożej to nowy sposób, w jaki Bóg kocha Maryję i nowy sposób w jaki Bóg chce nas kochać - PRZEZ MARYJĘ.

Każdy tytuł Maryi głosi wielką Miłość Boga.

Maryja jest Matką Miłosierdzia i Ucieczką grzeszników

Czyż nie jest Nią dlatego, że Bóg pragnie przez Nią przytulić do swojego Serca każde swoje dziecko, każdego grzesznika? Czyż nie widzimy, że przez wszystkie objawienia Maryjne - Bóg Ojciec wybiega na spotkanie swoim marnotrawnym synom i córkom? Czyż ramiona Matki nie są najkrótszą drogą powrotu do Ojca i Syna? Czyż tytuł "Ucieczki grzeszników" nie głosi nam tej prawdy, że Bóg przygotował nam w Maryi bezpieczne schronienie, w którym schronić może się każdy i każda z nas?

Maryja jest Niepokalana.

Czyż Niepokalane Poczęcie nie głosi nam prawdy, że WSZYSTKO JEST ŁASKĄ, że Bóg chce nas obdarować ponad wszelką miarę naszych najsmielszych oczekiwań? Czyż Niepokalane Poczęcie nie głosi nam prawdy, że Bóg kocha nas OD POCZĄTKU, totalnie i bezwarunkowo, że na Jego Miłość nie trzeba sobie zasłużyć? Bóg JEST Miłością. Czyż Niepokalane Poczęcie nie głosi nam prawdy o tym, jak potężne jest odkupienie, którego dokonał Jezus? Maryja jest jego pierwszym, najwspanialszym owocem.

Maryja jest Matką Kościoła.

Czyż ten tytuł nie głosi nam, że jako Kościół mamy przyjmować życie od tej, która jest naszą Matką, tak, aby zajaśnić tym samym światłem, jakim jaśnieje Niewiasta obleczone w słońce? Czyż ten tytuł nie głosi nam, że Kościół ma być niepokalany i cały piękny przez to, że będzie kochał swoje dzieci Miłością Matki? Kościół ma być naszym domem, a czyż sercem każdego domu nie jest miłość i czułość Matki?

Maryja jest Matką Boską Zwycięską.

Czyż to nie jest wielka łaska i kolejny dowód Miłości Boga, że zanim zostaniemy posłani do walki, otrzymujemy obietnicę pewnego i całkowitego zwycięstwa? Czyż nie ma w tym troski i czułości Boga, że pozwala nam walczyć u boku Maryi, która jest gwarancją naszego bezpieczeństwa i słodkim narzędziem Bożej Opatrzności? Czyż taka walka nie jest słodkim jarzmem i lekkim brzemieniem?

Maryja jest Dziewicą i Matką.

Czyż ten tytuł nie głosi nam prawdy o tym, że dla Boga "nie ma nic niemożliwego"? Czyż w Maryi, która jest Dziewicą i Matką zarazem, nie objawia nam się moc Miłości, zdolnej przekraczać wszelkie granice i wykraczać poza naturalny porządek rzeczy, aby dokonywać niemożliwego dla tych, których chce ocalić?

Maryja jest naszą Niebieską Mamą.

Czyż to nie mówi nam czegoś bardzo ważnego o Bogu, że stając się człowiekiem - chciał mieć Mamę, że chciał doświadczyć całkowitej bezbronności i zależności, przez którą zdał się całkowicie na Maryję?

Czy nie przeczuwamy jak wielka Miłość Boga kryje się w tym, aby dać nam Maryję za naszą Niebieską Mamę? Jak wielka miłość kryje się w tym, aby dzieci Boże mogły doświadczyć całej tej czułości, której doświadczył Jezus? Jak wielka miłość kryje się w tym, abyśmy wołali do Maryi tak, jak wołał do Niej Jezus: "Mamo!"

Maryja jest Królową nieba i ziemi.

Czyż nie jest to aktem wielkiej miłości Boga, że chcąc nas poddać pod panowanie Królowej, uczynił Ją najpierw naszą Mamą? Czyż istnieje łatwiejsza i sprawiająca większą radość służba, niż służyć swojej kochanej Mamie, Tej, która nas duchowo zrodziła i która nas kocha miłością nieskończoną?

Maryja ma Niepokalane Serce.

Czyż objawienie Niepokalanego Serca Maryi nie mówi nam o wielkim marzeniu Trójcy Świętej? Czyż nie mówi nam o marzeniu Boga, które spełniło się w Maryi i które może spełnić się w naszym życiu?

Poświęcając się Niepokalanemu Sercu Maryi zaczynamy spełniać marzenie Boga.

3. Pogłębiarka

Z TRAKTATU ŚW. LUDWIKA MARIII GRIGNION DE MONTFORT:

"Oto uczynki miłosierdzia Najświętszej Dziewicy, najlepszej z matek, wobec tych swoich wiernych dzieci które Jej się oddały tak, jak powiedziałem (...).

[1. Miłuje ich.]

(...) Kocha ich czule i bardziej niż wszystkie matki razem. Spróbujcie sobie złożyć całą miłość naturalną, jaką matki całego świata miłują swe dzieci, w sercu jednej matki dla jednego dziecka. Jeśli prawdą jest, że matka ta kochałaby swoje dziecko niezrównanie, to niemniej jest prawdą, iż Maryja niewspółmiernie bardziej kocha swe dzieci, niż owa matka kochałaby swego jedynaka. Maryja kocha nie tylko serdecznie, ale i skutecznie. (...)

(...) Upatruje stosownej chwili, by im dobrze czynić, uczynić ich wielkimi i bogatymi. W Bogu widząc jasno wszystko dobro i zło, szczęście i nieszczęście, Boże błogosławieństwo i przekleństwo, układa przezornie wszystko tak, by swe wierne sługi chronić przed wszelkiego rodzaju złem, a obdarzać ich wszelkim dobrem. Jeśli więc u Boga można osiągnąć pomyślność przez wierne pełnienie jakiegoś urzędu, to Maryja z pewnością tę pomyślność zapewni nie jednemu ze swoich dobrych dzieci i sług, i da im łaskę wierności do końca.

(...) Udziela im dobrych rad,(...) Zachęca ich, by robili wszystko, czego Jezus, Syn Jej, słowem i przykładem nauczał. Jeśli sama nie udziela im tych rad, czyni to przez aniołów, którzy nie znają większego zaszczytu i szczęścia nad okazanie posłuszeństwa Jej nakazowi zstąpienia na ziemię i pomagania wiernym Jej sługom.

(...) Wreszcie, Maryja sprawia, iż wierni Jej słudzy otrzymują błogosławieństwo Ojca Niebieskiego, choć – jako dzieci młodsze i przybrane – otrzymać go nie powinni.

[2. Zaopatruje ich we wszystko.]

Drugim czynem miłosierdzia Najświętszej Dziewicy wobec wiernych sług, jest to, że zaopatruje ich we wszystko, co dotyczy ciała i duszy. (...) Jako Skarbniczka i Szafarka łask Najwyższego, Maryja rozdziela znaczną a najlepszą ich część, by nią żywić i utrzymywać swoje dzieci i sługi.

[3. Prowadzi ich i nimi kieruje.]

Trzecie dobrodziejstwo, jakie Dziewica Maryja wyświadcza swoim wiernym sługom, polega na tym, że prowadzi ich i kieruje nimi według woli swego Syna. (...) Maryja, która jest Gwiazdą Przewodnią, prowadzi wszystkie swe wierne sługi do dobrego portu; wskazuje im drogę wiodącą do życia wiecznego, pozwala im unikać niebezpiecznych kroków; prowadzi ich za rękę ścieżkami sprawiedliwości; podtrzymuje ich, by nie upadli, a podnosi, kiedy upadli; jako Miłosierna Matka upomina ich, gdy w czymś uchybili, a nieraz nawet karci ich z miłością. (...) Nie obawiajcie się, by prawdziwe dziecko Maryi mogło ulec diabelskim podszeptom i popaść w formalną herezję. Tam, gdzie Maryja wskazuje kierunek, tam ani duch ciemności ze swymi mamidlami, ani odszczepieńcy z całą swą przebiegłością dostępu nie mają. Jeśli Maryja cię trzyma, nie upadniesz.

[4. Broni ich i strzeże.]

Czwartą przysługą, którą Maryja oddaje swym wiernym dzieciom i sługom, jest to, że ich broni i osłania przed nieprzyjaciółmi. (...) Maryja, Dobra Matka wybranych, ukrywa ich pod swymi opiekuńczymi skrzydłami niczym kokosz pisklęta. Rozmawia z nimi, zniża się do nich, współczuje ich słabościom. By ich uchronić przed jastrzębiem i sępem, okrąża ich i towarzyszy im groźna jak zbrojne zastępy. Czyż człowiek otoczony stutysięczną armią będzie się obawiał swych nieprzyjaciół? A wierny sługa Maryi, otoczony Jej opieką i potęgą królewską, jeszcze mniej ma podstaw do obawy. Ta dobra Matka i można Władczyni niebios szybciej wysłałaby milionowe hufce aniołów na pomoc słudze swemu, niż by ktokolwiek mógł rzec, że wierny sługa, który się Jej zawierzył, został pokonany przez złość, liczbę i siłę nieprzyjaciół.

[5. Wstawia się za nimi.]

Piąte wreszcie i największe dobro, jakiego Maryja udziela swym wiernym czcicielom, polega na tym, że wstawia się za nimi u Syna i uśmierza Jego gniew swymi prośbami, jednoczy ich z Jezusem bardzo głęboką więzią i w niej zachowuje. (...)

Maryja zaś, napełniwszy swe dzieci i wierne sługi swymi względami i uzyskawszy dla nich błogosławieństwo Ojca Niebieskiego i zjednoczenie z Jezusem Chrystusem; zachowuje je w Jezusie Chrystusie i Jezusa Chrystusa w nich; chroni je i zawsze czuwa nad nimi, by nie utracili łaski Bożej i nie wpadli w sidła nieprzyjaciół: utrzymuje świętych w ich pełni i uzyskuje dla nich łaskę wytrwania aż do końca.”

(TRAKTAT O PRAWDZIWYM NABOŻEŃSTWIE DO NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, nr 201-212)

4. Wypisz w zeszytcie to co do Ciebie najbardziej dotarło.

5.. Wezwanie dnia:

Bóg nadał Maryi wiele przywilejów oraz tytułów, ale kiedy stał się człowiekiem, to sam najczęściej mówił do Niej po prostu: “Mamo, mamusiu...”. Czy nie pragniesz uczynić tak, jak uczynił Bóg? Czy wyobrażasz sobie radość Maryi, do której powiesz wreszcie: “Mamo...”? Ojciec Dolindo modlił się często do Maryi: “Mamusiu, jestem osłem. Prowadź mnie!” Ty też możesz mieć swój wyjątkowy i niepowtarzalny sposób zwracania się do Maryi. Moment, w którym przyjmiesz Maryję w głębi swego serca za swoją Mamę, będzie początkiem wielkiej przygody Miłości. Ona poprowadzi cię prosto do nieba. Przez Krzyż. Dzięki temu staniesz przed Bogiem z gronem braci i sióstr, których Ona uratuje posługując się tobą.

P.S. Napisz dziś na przygotowanej kartce słowa:

“Maryjo, zawsze Dziewico. Matko Jezusa i moja Matko, Pośredniczko wszelkich łask, Królowo Polski i świata”

## **Sobota: DZIEŃ 23: "UZNAJĄC SWOJĄ SŁABOŚĆ I GRZESZNOŚĆ"**

1. Modlitwa początkowa.

2. Rozważanie:

**ROZWAŻANIE DNIA: "UZNAJĄC SWOJĄ SŁABOŚĆ I GRZESZNOŚĆ"**

Ta walka trwa w nas nieustannie. Walka między postawą celnika i faryzeusza. Jeden uniża się i staje przed Bogiem w prawdzie o sobie. Drugi zaprzecza swojej grzeszności i się wywyższa. Tylko jeden z nich odchodzi usprawiedliwiony - jak mówi Pan Jezus. Stając w prawdzie, czyli uznając swoją słabość i grzeszność - to warunek i konieczny krok we współpracy z Bożą łaską.

"Bóg pokornym łaskę daje".

Pan Jezus mówi do swoich uczniów: "Beze Mnie nic nie możecie uczynić". Dlatego w akcie całkowitego oddania się Matce Bożej, oprócz uznania swojej słabości i grzeszności, mówimy do Maryi takie oto słowa: "Wiem, że własnymi siłami niczego nie dokonam. Ty zaś wszystko możesz, co jest Wolą Twojego Syna i zawsze zwyciężasz." Droga do świętości to nie jest droga w której JA WSTĘPUJĘ na wyżyny cnót. Droga do świętości to jest droga, w której BÓG ZSTĘPUJE do mojej nędzy i daje mi swoją świętość. Święta Tereska od Dzieciątka Jezus wołała: "MIŁOŚĆ, aby być w pełni zaspokojona, musi się zniżyć, zniżyć aż do głębin nicości i tę nicość przemienić w ogień". Czy to przypadek, że pierwszym świętym Kościoła jest łotr, zwany dziś "Dobrym łotrem". Przeszłecia i wielki grzesznik, który stał się święty, ponieważ uznał swoją nędzę i taki, jakim był - oddał się Bogu poprzez prosty akt skruchy i ufności. Maryja zaczyna uwielbiać Boga i raduje się w Bogu, ponieważ "wejrzął na uniżenie służebnicy swojej". Tłumaczenie tego zdania z języka greckiego wskazuje na jeszcze bardziej radykalną postawę. Brzmi ono: "wejrzął na NICOSĆ służebnicy swojej". Maryja uznawała przed Bogiem, że jest NICZYM i dlatego Bóg napełnił ją WSZYSTKIM. Stała się PEŁNA ŁASKI.

"Kto się uniża, będzie wywyższony" (Łk 14,11)

Moja słabość jest drogą, którą Bóg przychodzi do mnie. Jeżeli wypieram się swoich grzechów i słabości - odwracam się do Boga plecami. Zamykam drzwi przed łaską. Kiedy oddam moje słabości Bogu, przez ręce Maryi - będę mógł przestać się bać. Doświadczę ukojenia, ponieważ Maryja nawet moje słabości wykorzysta dla chwały Bożej i dla mojego dobra. W tym tkwi geniusz Matki.

"Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli". (J 8,32)

Owoce przyjęcia prawdy o sobie jest wyzwolenie. Prawdziwa wolność. Jednak zanim Boże światło nas przeniknie i zjednoczy z Bogiem, musi nas najpierw oczyścić. Im bardziej zbliża się do nas Światło, tym bardziej doświadczamy naszej ciemności. Ciemność jednak w końcu przeminie. I wszystko stanie się Światłem. Przez akt poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi rzucamy się w objęcia Niewiasty obleczonej w słońce. Przytulamy się do Światła, które Bóg w Niej zapalił.

3. Pogłębiarka

Z traktatu św. Ludwika Marii Grignon de Montfort

"Aby oderwać się od samych siebie, trzeba nam, po pierwsze: z pomocą światła Ducha Świętego dobrze poznać naszą skażoną naturę, naszą nieudolność w czynieniu tego, co dobre, naszą we wszystkim słabość, ustawiczną niestałość, niegodność wobec wszelkiej łaski i ogólną naszą nieprawość. Grzech pierwszego rodzica zatruł nas wszystkich, przekwaszył i popsuł, jak kwas przekwasza i psuje ciasto, w które go włożono. Popelnione grzechy uczynkowe, śmiertelne czy powszednie, choć już odpuszczone, powiększyły naszą pożyrdliwość, słabość, chwiejność i nasze skażenie, pozostawiając w duszy złe naleciałości. Ciało nasze są tak skażone, że Duch Święty nazywa je ciałami grzesznymi, poczętymi w grzechu, karmionymi grzechem i do każdego grzechu zdolnymi(...). Udziałem naszym jest tylko pycha i zaślepienie ducha, zatwardziałość serca, słabość i chwiejność duszy, zmysłowość, zbuntowane namiętności i choroby ciała."

(TRAKTAT O PRAWDZIWYM NABOŻEŃSTWIE DO NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, nr 79)

4. Wypisz w zeszycie to co do Ciebie najbardziej dotarło.

5.. Wezwanie dnia:

Spróbuj nazwać po imieniu, w obecności Jezusa i Maryi, te słabości, grzechy i wady, które Duch Święty pozwoli ci zobaczyć i oddaj je wszystkim Jezusowi przez Maryję. Teraz możesz już odetchnąć z ulgą. Wszystko to, co oddajesz nie ma już nad tobą mocy. Nie masz już powodu do lęku. Twoje słabości są w ramionach Jezusa.

P.S. Napisz dziś na swojej kartce słowa:

"Ja, .....(Imię) uznaję swoją słabość i grzeszność"

## **Niedziela: DZIEŃ 24: "ODNAWIAM I POTWIERDZAM PRZYMIERZE CHRZTU ŚWIĘTEGO"**

1. Modlitwa początkowa.

## 2. Rozważanie:

Posłuchajmy najpierw Słowa Bożego z pierwszego listu św. Piotra:

“Wy jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem na własność nabytym, abyście ogłaszali dobroć Tego, który was wezwał z ciemności do swojego przedziwnego światła” (1 P 2, 9; por. Ap 1, 5n; 5, 10; 20, 6). oraz z księgi Powtórzonego Prawa: “Bo wy jesteście ludem poświęconym Panu, Bogu swemu: was wybrał Pan, byście się stali ludem będącym Jego wyłączną własnością pośród wszystkich narodów, które są na ziemi” (Pwt 14, 2; por. Wj 19, 5; Pwt 7, 6; 26, 18). Kochać to znaczy oddać Wszystko. Jan apostoł pisze o Jezusie: “Umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował”. DO KOŃCA NAS UMIŁOWAŁ. Przymierze Chrztu Świętego jest objawieniem Miłości, która kocha do końca. W Chrztu Świętym Bóg dał nam WSZYSTKO, czyli CAŁEGO SIEBIE. Nie ma większej godności niż godność, jaką otrzymaliśmy na chrzcie świętym. Jak pisze o. Jacek Salij: “Również ksiądz, biskup czy papież nie otrzymują od Boga większej godności niż ta, jaką otrzymali na chrzcie. Po prostu większej godności niż dar przeobstwienia człowiek nie może już otrzymać.” W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: “Skutek chrztu lub łaski chrzcielnej jest bardzo bogatą rzeczywistością. Obejmuje ona: odpuszczenie grzechu pierwotnego i wszystkich grzechów osobistych, narodzenie do nowego życia, przez które człowiek staje się przybranym synem Ojca, członkiem Chrystusa, świątynią Ducha Świętego. Przez fakt przyjęcia tego sakramentu ochrzczony jest włączony w Kościół, Ciało Chrystusa, i staje się uczestnikiem kapłaństwa Chrystusa. Chrzest wyciska w duszy niezatarte duchowe znamię, "charakter", który konsekruje ochrzczonego do uczestniczenia w chrześcijańskim kulcie religijnym.” Chrzest “konsekruje ochrzczonego”, a to oznacza, że od tej chwili należymy do Boga w sposób pełny, całkowity, totalny. Do każdej ochrzczonej osoby Bóg mówi: “JESTEŚ CAŁY MÓJ. JESTEŚ CAŁA MOJA”, wyciskając na duszy ludzkiej niezatarte znamię. Pieczęć miłości. Jednak to nie wszystko. W chrzcie świętym Bóg mówi do każdego jeszcze inne, potężne w skutki słowo: “JESTEM CAŁY TWÓJ”. Chrzest daje nam uczestnictwo w życiu Boga. Życie pełnią łaski Chrztu oznacza zostać przeobstwionym, czyli całkowicie zjednoczonym z Bogiem.

Dlaczego akt poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi jest tak ważny?

Ponieważ Maryja, jako jedyne stworzenie wykorzystała W PEŁNI łaskę całkowitego poświęcenia Bogu. Należała do Boga w sposób PEŁNY i dlatego stała się PEŁNA ŁASKI. Święty Jan Paweł II tak o tym pisał: “Wśród wszystkich osób poświęconych bez reszty Bogu, Ona jest Pierwsza. Ona — Dziewica z Nazaretu — jest też najpełniej Bogu poświęcona, najdoskonalej konsekrowana. Jej miłość oblubieńcza osiąga szczyt w Boskim Macierzyństwie z mocy Ducha Przenajświętszego. Ona, która jako Matka nosi Chrystusa w swych ramionach, równocześnie najdoskonalej wypełnia Jego wezwanie: „Pójdź za Mną” (...). W Maryi - nasze poświęcenie Bogu - osiągnie swoją PEŁNIĘ. Przez akt poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi wchodzimy w PEŁNIĘ ŁASKI, która została nam udzielona w sakramencie Chrztu Świętego. W chrzcie świętym Bóg mówi do Ciebie: “JESTEM CAŁY TWÓJ, A TY JESTEŚ CAŁY MÓJ. JESTEM CAŁY TWÓJ, A TY JESTEŚ CAŁA MOJA”.

“Odnawiam i potwierdzam przymierze Chrztu Świętego” - to znaczy powiedzieć: “Boże - PRZYJMUJĘ CIEBIE i zgadzam się należeć całkowicie do Ciebie. Zgadzam się być CAŁY TWÓJ, zgadzam się być CAŁA TWOJA”. To czym jest “długość, szerokość i głębokość” łaski Chrztu - w niezwykły sposób wyraża modlitwa duszy rozmiłowanej, autorstwa św. Jana od Krzyża. Niech ta modlitwa poprowadzi nas dalej w tych rozważaniach: “Któż może się uwolnić ze swej nędzy i nicości, jeśli Ty go nie podniesiesz do siebie czystością Twej miłości, o Boże mój? Jakże się może podnieść do Ciebie człowiek zrodzony w nędzy, jeśli go Ty nie podniesiesz tą ręką, którą go stworzyłeś? Nie pozbawisz mnie, o Boże mój, tego, coś mi dał w Twym Synu, Jezusie Chrystusie, w którym mi dałeś wszystko, czego pragnę; dlatego raduję się, bo nie zawiedziesz mej ufności! Czemu więc, duszo moja, jeszcze się ociągasz, gdy już teraz możesz kochać całym sercem swego Boga? Moje są niebiosy i moja jest ziemia, moje są narody, moi grzesznicy i sprawiedliwi. Aniołowie są moi, Matka Boża jest moja, wszystkie rzeczy są moje, i sam Bóg jest moim i dla mnie, gdyż Chrystus jest mój i wszystek dla mnie! Czemu więc, duszo moja, jeszcze się ociągasz, i czego jeszcze szukasz? Wszystko jest twoje i wszystko dla ciebie.”

## 3. Pogłębiarka

Z TRAKTATU ŚW. LUDWIKI MARIII GRIGNION DE MONTFORT

“Powiedziałem, że przedstawione nabożeństwo można by bardzo dobrze nazwać doskonałym odnowieniem ślubów lub przyrzeczeń złożonych na Chrztu świętym. Każdy chrześcijanin przed Chrztem św. był niewolnikiem szatana, bo do niego należał. W sakramencie Chrztu św. osobiście albo przez swoich rodziców chrzestnych wyrzekł się uroczyście szatana, jego pychy i dzieł, a obrał sobie Jezusa Chrystusa za Mistrza i wszechwładnego Pana, by jako niewolnik z miłości do

Niego należeć. Na tym właśnie polega to nabożeństwo. Człowiek wyrzeka się szatana, świata, grzechu i siebie samego i oddaje się całkowicie Jezusowi przez ręce Maryi. Czyni on nawet więcej, bo w czasie Chrztu św. neofita mówi zwykle cudzymi ustami, przez ojca chrzestnego lub matkę chrzestną, a więc oddaje się Jezusowi przez pośrednika. Natomiast w nabożeństwie, o które tu chodzi, składamy ofiarę z samych siebie osobiście, dobrowolnie, z pełną świadomością. W sakramencie Chrztu św. człowiek nie oddaje się Jezusowi przez ręce Maryi, przynajmniej nie wyraża tego słowami. Nie oddaje również Jezusowi wartości swych dobrych uczynków. Po Chrzcie św. zachowujemy zupełną swobodę ofiarowania naszych dobrych uczynków lub ich zatrzymania dla siebie. Natomiast przez przedstawione nabożeństwo wyraźnie oddajemy się Panu Jezusowi przez ręce Maryi i ofiarujemy Mu wartość wszystkich naszych dobrych uczynków. W czasie Chrztu świętego - mówi św. Tomasz - przyrzekają ludzie wyrzec się szatana i jego pychy. Przyrzeczenie to - jak mówi św. Augustyn - jest największe i najuroczystsze. To samo mówią kanoniści: Najważniejszym ślubem jest ten, który składamy na Chrzcie świętym. Lecz któż dochowuje owego uroczystego ślubu? Kto dotrzymuje wiernie obietnic Chrztu św.? Czyż większość chrześcijan nie sprzeniewierza się wierności obiecanej Chrystusowi na Chrzcie św.? Skąd pochodzi to ogólne rozprężenie moralne, jeśli nie stąd, że żyjemy zapominając o obietnicach i zobowiązaniach Chrztu św. i że mało kto osobiście zatwierdza i odnawia przymierze z Bogiem, zawarte przez rodziców chrzestnych. Prawda ta jest tak oczywista, że synod w Sens (w 839 r.), zwołany, by zaradzić wielkiemu wśród chrześcijan rozprężeniu, orzekł, iż główna przyczyna zepsucia obyczajów tkwi w ogólnym zapomnieniu i zaniedbaniu zobowiązań złożonych na Chrzcie św. Toteż wspomniany synod nie znalazł lepszego środka dla zaradzenia tak wielkiemu złu nad ten, by pobudzać chrześcijan do odnawiania ślubów i obietnic Chrztu św. Katechizm Soboru Trydenckiego napomina proboszczów, by przypominali i nauczali wiernych, że są oni związani z naszym Panem Jezusem Chrystusem i Jemu poświęceni jako niewolnicy swojemu Odkupicielowi i Panu. Skoro więc i sobory, i Ojcowie Kościoła, i doświadczenie, pokazują nam, że najlepszy środek przeciw rozprężeniu moralnemu wśród chrześcijan polega na tym, by im przypominać zobowiązania Chrztu św. i zalecać odnawianie złożonych ślubów, czyż nie jest właściwe uczynić to w sposób doskonały poprzez omawiane tu nabożeństwo, poświęcając się Panu naszemu przez Jego Najświętszą Matkę? Powiedziałem: „w sposób doskonały”, gdyż przy wspomnianym ofiarowaniu się Panu Jezusowi posługujemy się środkiem najdoskonalszym, mianowicie – Najświętszą Dziewicą.

(TRAKTAT O PRAWDZIWYM NABOŻEŃSTWIE DO NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, nr 126-129)

4. Wypisz w zeszycie to co do Ciebie najbardziej dotarło.

5.. Wezwanie dnia:

Autor Traktatu o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny - św. Ludwik nosił nazwisko Grignon. Dodał jednak do niego: „de Montfort”. Czy wiesz dlaczego? Montfort to nazwa miejscowości, w której św. Ludwik został ochrzczony. Chrzest był dla niego tak ważny, że nazwę miejscowości, w której przyjął chrzest - włączył do swojego nazwiska. Wiedział, że przez chrzest stał się Nowym Stworzeniem i chciał to godnie uczcić. Zapraszamy cię dziś, aby zapisać w kalendarzu datę swojego Chrztu Świętego i od tego roku świętować ten dzień jako najważniejsze, osobiste święto w roku - dzień twoich nowych narodzin. Zacznij już dziś planować i spisywać pomysły na to, w jaki sposób możesz uczcić dzień rocznicy swojego Chrztu Świętego.

P.S. Zapisz dziś na swojej kartce, jako pieczęć tego dnia rekolekcji - kolejne słowa: “Odnawiam i potwierdzam przymierze Chrztu Świętego”.

### **Poniedziałek: DZIEŃ 25: “WYRZEKAM SIĘ NA ZAWSZE GRZECHU, SZATANA I WSZYSTKICH JEGO DZIEŁ”**

1. Modlitwa początkowa.

2. Rozważanie:

Chrzest ukazał nam naszą PRAWDZIWĄ TOŻSAMOŚĆ. Jestem dzieckiem Boga. Jego synem. Jego córką. Dziecko stworzone, zrodzone z Miłości i dla Miłości. Jestem uczestnikiem Bożej natury i dziedzicem Bożego królestwa. W chrzcie zostaliśmy POŚWIĘCENI czyli KONSEKROWANI Bogu. Jesteśmy Jego własnością. Należymy do Niego. Tylko Bóg ma pełne i jedyne prawo do naszego serca. To On powiedział do nas w dniu naszego chrztu: “JESTEŚ MÓJ, JESTEŚ PO PROSTU MÓJ. JESTEŚ MOJA, JESTEŚ PO PROSTU MOJA.” DLATEGO wyrzekam się na zawsze grzechu, szatana i wszystkich jego dzieł. Wyrzekam się wszystkiego, co odcina mnie od Boga, który jest moim Najlepszym Ojcem. Noszę w sercu wielką godność dziecka Bożego i chcę odrzucić wszystko, co mogłoby ją zniszczyć. Wyrzeczenie się grzechu i szatana to nie jest jednorazowy akt, lecz nieustanny proces. Jest to moje zobowiązanie do wypracowywania w sobie owego

wewnętrznego nawrócenia, o którym tak często mówi Ewangelia. Nie chodzi tutaj tylko o wyrzeczenie się poszczególnych grzechów, ale o wyrzeczenie się tego, co jest ich korzeniem: PYCHY, MIŁOŚCI WŁASNEJ i SAMODZIELNOŚCI. Akt wyrzeczenia się grzechu i szatana to tylko pierwszy krok. Człowiek sam z siebie NIE JEST ZDOLNY UWOLNIĆ SIĘ OD ZŁA. Tylko Bóg może to uczynić. Dlatego - najdoskonalszym i najpełniejszym wyrzeczeniem się grzechu, szatana i wszystkich jego dzieł jest życie duchem dziecięctwa. Przez Dzieciństwo duchowe - SAM BÓG DZIAŁA W DUSZY I UWALNIA JĄ OD ZŁA. Przez Dzieciństwo duchowe - DUCH ŚWIĘTY ROZLEWA W SERCU MIŁOŚĆ BOŻĄ. Przez Dzieciństwo duchowe - ZDAJĘ SIĘ CAŁKOWICIE NA JEZUSA i POZWALAM MU DZIAŁAĆ. Akt poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi jest bramą do Dzieciństwa Duchowego. Oddając się Maryi całkowicie - przyjmuję radykalnie i totalnie - prawdę o tym, że Ona jest moją Matką, a ja jestem jej dzieckiem. Ani grzech, ani szatan - nie mają w Maryi nic swojego. Nie mają do Niej dostępu. Do tego stanu Maryja chce doprowadzić wszystkie swoje dzieci. To jest Jej właściwa misja. Jako jedyne stworzenie w pełni wolne od grzechu - ma Ona poprowadzić do tej pełnej wolności wszystkie swoje dzieci.

### 3. Pogłębiarka

Z TRAKTATU ŚW. LUDWIKA GRIGNION DE MONTFORT

“Po drugie: by się wyzbyć samych siebie, trzeba codziennie dla siebie obumierać, to znaczy: trzymać na uwięzi władze duszy i zmysły ciała. Trzeba patrzeć, jakbyśmy nie widzieli; słyszeć, jakbyśmy nie słyszeli; posługiwać się rzeczami tego świata, jakbyśmy ich nie używali. Święty Paweł nazywa to codziennym umieraniem: quotidie morior. Jeżeli ziarno pszenicy wpadnie w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo. Jeśli nie obumrzemy dla siebie i jeśli najświętsze nasze praktyki religijne nie doprowadzą nas do śmierci tak koniecznej, a zarazem tak życiodajnej, nie przyniesiemy pożytecznego owocu. Nasze nabożeństwa będą bezużyteczne, a wszystkie nasze dobre uczynki – skażone miłością własną i samowolą, to zaś sprawi, że Bóg będzie się brzydzić największymi naszymi ofiarami i najlepszymi, uczynkami jakich mogliśmy dokonać. Wówczas, w chwili śmierci staniemy z próżnymi rękoma, to jest: bez cnót i zasług, i nie będzie w nas ani jednej iskry czystej miłości. Bo miłość taką posiadają tylko dusze dla siebie obumarłe, których życie ukryte jest z Jezusem Chrystusem w Bogu.”

(TRAKTAT O PRAWDZIWYM NABOŻEŃSTWIE DO NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, nr 81)

4. Wypisz w zeszyte to co do Ciebie najbardziej dotarło.

5.. Wezwanie dnia:

Tym, co w sposób szczególny uwalnia nasze serce jest WDZIĘCZNOŚĆ I PRZEBACZENIE. Dlatego dziś odmówmy prostą modlitwę wdzięczności i przebaczenia. Być może będzie potrzeba, abyśmy odmówili ją kilka razy, by jej słowa prawdziwie przeniknęły nasze serce.

P.S. Dopisz dziś na swojej kartce słowa: “Wyrzekam się na zawsze grzechu, szatana i wszystkich jego dzieł”.

## **Wtorek: 26: “W TWOJEJ OBECNOŚCI MARYJO, WYZNAJĘ DZIŚ WIARĘ W JEZUSA CHRYSZTUSA, MOJEGO JEDYNEGO PANA I ZBAWICIELA”**

1. Modlitwa początkowa.

2. Rozważanie:

“To, co Ewa straciła przez nieposłuszeństwo, Maryja odzyskała przez WIARĘ” - tymi słowami modlimy się często w liturgii Mszy Świętej. “Błogosławiona jesteś, któraś UWIERZYŁA, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” - wykrzykuje święta Elżbieta pod wpływem Ducha Świętego. Podczas męki oraz tuż po śmierci Zbawiciela - tylko w Niepokalanym Sercu Maryi trwała niewzruszona i niezachwiana wiara w Jezusa. Dlatego Kościół nazwał Maryję “Panną wierną” i “Matką Kościoła”. Przez akt poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi otrzymujemy udział w wierze Maryi. Dziś, kiedy wydaje się, że Kościół i świat przeżywają swoją własną drogę krzyżową - potrzebujemy Tej Wiary Maryi bardziej niż kiedykolwiek. Wszyscy Jej potrzebujemy. Przez akt całkowitego oddania się, otrzymujemy dar nieustannej obecności Maryi. Ten, kto Jej wszystko oddaje - pozwala Jej być obecną - WE WSZYSTKIM. Maryja jest ODTĄD zawsze przy tobie. Tak, jak była obecna przy Jezusie. Tak jak była obecna przy świętym Janie i przy apostołach. Mamy prawo mieć pełną ufność, że w obecności Maryi i z Maryją u boku - nasza wiara w Jezusa przetrwa wszystkie próby - nawet te najcięższe. Oddając się Maryi uczymy się stawać jak dzieci, aby wejść do Królestwa Bożego. (Mt 18,3) Życie duchem dziecięctwa jest nieustannym wyznaniem wiary w Jezusa - jedyne Pana i Zbawiciela.

Dlaczego tak jest?

Ponieważ “być Panem” to znaczy w uproszczeniu - mieć nad wszystkim kontrolę. Pragnąc wszystko kontrolować to znaczy pragnąc “panować” - czyli pragnąc “być Panem”. Stawiamy

wtedy siebie w miejscu Boga. Dopiero kiedy stajemy się dziećmi - Jezus staje się naszym jedynym Panem. Dzięki temu, że stajemy się bezbronni - Jezus staje się naszą obroną. Dzięki temu, że wyrzekamy się postawy kontrolowania - pozwalamy, aby kontrolę nad wszystkim przejął Jezus. Dzięki temu, że stajemy się prości, Jezus może nam objawiać największe tajemnice. Dzięki temu, że stajemy się zależni i zdani na Niego - On może nas wreszcie swobodnie kochać i prowadzić. Dzięki temu, że zamykamy oczy i oddajemy się na ślepo - Jezus może nas nieść na rękach. Dzięki temu, że wyrzekamy się naszych ludzkich planów - Jezus może uczynić rzeczy, które przekroczą nasze najśmielsze oczekiwania. Dzięki temu, że się cali oddajemy - Jezus może nam się cały oddać. Czyż nie tak żyła Maryja? Jako całkowicie bezbronna - jest dziś Tą, która jest Obroną wszystkich. Jako ta, która nazwała siebie "niewolnicą Pańską", wyrzekając się "panowania" - jest dziś Tą, która jako Królowa panuje nad niebem i ziemią. Jako najprostszą jest dziś Stolicą Mądrości. Jako najbardziej zależna - stała się PEŁNĄ ŁASKI. Oddana na ślepo Bogu - została wniebowzięta. Tak bardzo wyrzekła się swojej woli, że Bóg mógł uczynić przez nią WIELKIE RZECZY. Tak się Bogu oddała, że Bóg stał się Jej Synem... Dziecięce oddanie jest tajemnicą przeobstwienia. Jest całkowitym zjednoczeniem. Jest drogą dróg i łaską łask. DZIECIĘCTWO DUCHOWE JEST PANOWANIEM BOGA.

### 3. Pogłębiarka

Z traktatu św. Ludwika Marii Grignon de Montfort

"Pierwsza prawda: Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, musi być ostatecznym celem wszelkiej naszej pobożności, inaczej byłaby ona fałszywa i zwodnicza. Jezus Chrystus to Alfa i Omega, Początek i Koniec wszystkiego. Pracujemy po to, jak mówi Apostoł, by każdego człowieka uczynić doskonałym w Jezusie Chrystusie, gdyż tylko w Nim mieszka cała pełnia Bóstwa i cała pełnia łaski, cnoty i doskonałości. Tylko w Nim otrzymaliśmy pełnię błogosławieństwa duchowego. Chrystus jest naszym jedynym Mistrzem, który ma nas nauczać; jedynym Panem, od którego zależymy; jedyną Głową, z którą mamy być zjednoczeni; jedynym Wzorem, do którego mamy się upodobnić; naszym jedynym Lekarzem, który ma nas uzdrowić; jedynym Pasterzem, który ma nas żywić; jedyną Drogą, która ma nas prowadzić; jedyną Prawdą, której musimy wierzyć; jedynym Życiem, które ma nas ożywiać; słowem - jest naszym jedynym Wszystkim we wszystkim, które ma nam wystarczyć. Albowiem nie dano ludziom pod niebem żadnego innego Imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni. Bóg nie położył innego fundamentu dla naszego zbawienia, dla naszej doskonałości i naszej chwały, niż Jezus Chrystus. Każda budowla, która nie spoczywa na tej Opcie, stoi na lotnym piasku i wcześniej czy później runie. Każdy wierny, który nie trwa w Nim jak latorośl w winnym szczepie, opadnie, uschnie i będzie wart tylko wrzucenia w ogień. Gdy jesteśmy w Jezusie Chrystusie, a Jezus Chrystus jest w nas, nie potrzebujemy obawiać się potępienia. Ani aniołowie w niebie, ani ludzie na ziemi, ani demony w piekle, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie może nam szkodzić, bo nie może nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Jezusie Chrystusie. Przez Niego, z Nim i w Nim możemy wszystko: możemy oddać Bogu Ojcu w jedności Ducha Świętego wszelką cześć i chwałę; stać się doskonałymi; a dla naszego bliźniego - być miłą wonią Chrystusową na żywot wieczny. Jeśli więc ustanawiamy doskonałe nabożeństwo do Najświętszej Dziewicy, to jedynie po to, by nasze nabożeństwo do Jezusa Chrystusa stało się gruntowniejsze i doskonalsze oraz by podać łatwy i pewny środek do znalezienia Chrystusa. Gdyby nabożeństwo do Najświętszej Dziewicy oddalało nas od Jezusa Chrystusa, to trzeba by je odrzucić jako złudzenie szatańskie. Tymczasem rzecz ma się przeciwnie, jak to już wykazałem i jeszcze wykażę. Nabożeństwo to jest konieczne, ale po to, by Jezusa Chrystusa całkowicie znaleźć, ukochać Go i wiernie Mu służyć."

(TRAKTAT O PRAWDZIWYM NABOŻEŃSTWIE DO NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, nr 61-62)

[Udział w wierze Maryi.]

"Najświętsza Dziewica pozwoli ci uczestniczyć w swej wierze, która za Jej ziemskiego życia była większa niż wiara wszystkich patriarchów, proroków, apostołów i świętych. Teraz, królując w niebie, tej wiary nie ma, bo w świetle chwały wszystko widzi w Bogu. Ale za przyzwoleniem Najwyższego nie utraciła jej, wstępując do chwały; zachowała ją i zachowuje w Kościele wojującym dla swych najwierniejszych sług i służebnic. Im więcej zatem względów zaskarbisz sobie u tej dostojnej Władczyni i wiernej Dziewicy, tym więcej w twym postępowaniu będzie czystej wiary: wiary czystej, co sprawi, że nie będziesz się troszczył o to, co zmysłowe i nadzwyczajne; wiary żywej i ożywianej miłością, dzięki której jedyną pobudką twych czynów będzie czysta miłość; wiary silnej i niewzruszonej jak skała, dzięki której pozostaniesz niezachwiany i niezłomny wśród życiowych burz i zamętu; wiary czynnej i przenikliwej, która jak tajemnicza przepustka da ci dostęp do wszelkich tajemnic Jezusa Chrystusa, do celów ostatecznych człowieka, i do Serca Boga; wiary mężnej, dzięki której bez wahania podejmiesz i

doprowadzisz do końca wielkie dzieła dla Boga i dla zbawienia dusz; wiary, co będzie dla ciebie płonąca pochodnią, życiem Bożym, ukrytym skarbem boskiej Mądrości i przepotężną bronią, którą posługiwać się będziesz, by oświecać tych, co są w ciemnościach i w cieniu śmierci; by rozpalać tych, którzy są letni i potrzebują rozżarzonego złota miłości; by dawać życie tym, co umarli przez grzech; by łagodnym, a silnym słowem wzruszać serca z kamienia i obalać cedry Libanu; wreszcie, by odeprzeć szatana i wszystkich nieprzyjaciół zbawienia.

(TRAKTAT O PRAWDZIWYM NABOŻEŃSTWIE DO NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, nr 214)

4. Wypisz w zeszycie to co do Ciebie najbardziej dotarło.

5.. Wezwanie dnia:

Spróbuj dziś wieczorem zasnąć w ramionach Ojca. Zamknij oczy i ufaj, że Bóg Ojciec jest przy tobie i przytula Cię swoją kochającą Obecnością. Jeśli jest to dla ciebie trudne - poproś Maryję o pomoc. Ona nawet w najtrudniejszych i najbardziej bolesnych chwilach swojego życia wierzyła, że jest w ramionach Ojca. Do Teresy Wielkiej Pan Jezus powiedział: "Wtedy, kiedy wydawało ci się, że Mnie nie ma przy tobie - ja byłem najbliżej ciebie". Jeżeli chcesz kroczyć królewską drogą dziecięctwa - postanów sobie, aby każdego dnia zasypiać z większą ufnością w miłość Ojca, w którego ramionach jesteś. Bóg Ojciec marzy o twojej całkowitej ufności.

P.S. Napisz dziś na swojej kartce: "W Twojej obecności Maryjo - wyznaję dziś wiarę w Jezusa Chrystusa - mojego jedynego Pana i Zbawiciela".

### **Środa: DZIEŃ 27: "UZNAJĄC TESTAMENT Z KRZYŻA: "OTO MATKA TWOJA", PRZYJMUJĘ DZIŚ CIEBIE MARYJO ZA MOJĄ MATKĘ I KRÓLOWĄ"**

1. Modlitwa początkowa.

2. Rozważanie:

Oto jest "godzina Jezusa". Ta "godzina", której tak bardzo pragnął. Godzina dla której przyszedł na świat. To jest ta "godzina", w której "miłosierdzie zwyciężyło sprawiedliwość" - jak powiedział Pan Jezus do świętej siostry Faustyny. Godzina ostatecznego objawienia nieskończonej Miłości Boga. Do mnie. Do każdego. W tej chwili Jezus oddaje mi Wszystko. Oddaje przez swoją śmierć i przez swój testament. "OTO MATKA TWOJA" - w tych słowach Jezus ofiaruje mi Dwa Wielkie Dary. Dwa Dary, w których jest Wszystko: Oddaje mi swoją Matkę i oddaje mi całą swoją Miłość do Maryi. Słowo Boże mówi, że na krzyżu Jezus ogołocił się ze wszystkiego. Co się więc stało z Jego miłością do Maryi? Wiemy przecież, że miłość "nigdy nie ustaje". Jest wieczna. Nie mogła umrzeć. Co się więc stało z miłością Jezusa do Maryi, zanim Jezus umarł na krzyżu...? Znalazła swoją kontynuację... W sercu umiłowanego ucznia. Dlatego Jezus mówi do Maryi: "Oto syn twój": w sercu młodego Jana żyje już bowiem miłość Jezusa - SYNA MARYI. "OTO MATKA TWOJA" - przez te słowa Jezus mówi do mnie: "Oddaję ci Maryję. Do tej godziny była cała moja. Od tej godziny jest CAŁA TWOJA. TOTA TUA. Oddaję ci całą Moją Miłość do Maryi. Od tej godziny możesz kochać Maryję Moją Miłością." Jezus mówi też do Maryi: "OTO SYN TWÓJ". Przez te słowa mówi do Matki: "Oddaję ci mojego ucznia. Do tej godziny był cały mój. Od tej godziny jest CAŁY TWÓJ. TOTUS TUUS." Słowo Boże mówi: "I OD TEJ GODZINY, UCZEŃ WZIĄŁ JĄ DO SIEBIE". (J 19,27) Droga całkowitego oddania zrodziła się na Krzyżu. W Sercu Jezusa. CO TO ZNACZY PRZYJĄC TESTAMENT JEZUSA? Oznacza to potrójną zgodę. Przyjąc testament z krzyża - oznacza powiedzieć trzy razy: "TAK": "TAK Panie Jezu - zgadzam się przyjąć Maryję. Przyjmuję całą Maryję - całym sobą. Maryjo - jesteś cała moja. TAK Panie Jezu - zgadzam się przyjąć całą Twoją Miłość do Maryi. Maryjo, chcę Cię kochać miłością Jezusa. TAK Panie Jezu - zgadzam się należeć cały do Maryi. Maryjo - jestem CAŁY TWÓJ". Niech nam w tej drodze towarzyszy św. Jan Paweł II, który 4 czerwca 1979 roku - na Jasnej Górze - oddając Maryi po raz kolejny Polskę oraz cały Kościół, modlił się do Niej słowami: "Zawsze tak wiele mówiły mi te słowa, które Twój jedyny, rodzony Syn, Jezus Chrystus, Odkupiciel człowieka, wypowiedział z wysokości krzyża do Jana - apostoła i ewangelisty: "Oto Matka twoja". Zawsze w słowach tych znajdowałem miejsce każdego człowieka - i moje własne miejsce." "Oto Matka twoja" - w tych słowach jest też miejsce dla ciebie.

3. Pogłębiarka

Z książki dr. Emila Neuberta: MÓJ IDEAŁ - JEZUS, SYN MARYI

Maryja:

1. Postanowisz być moim apostołem, ale zapytujesz sam siebie, jak będziesz mógł nim być w swoim położeniu. Jeżeli nie jesteś kapłanem, nie otrzymałeś zlecenia do głoszenia kazań.

2. Popatrz wkoło siebie. Czy nie widzisz tych krzewicieli nauk przewrotnych, którzy co pewien czas następują po sobie i w ciągu kilku lat zdobywają miliony zwolenników? Jakież mają kapłaństwo? Kto im dał zlecenie głoszenia nauk? Wielu z nich musiało stawić czoło

szyderstwom, prześladowaniu, więzieniu, czasem nawet śmierci na stosie lub szafocie, ażeby dojść do swego celu. Ale zostali namiętnymi apostołami idei – kłamstwa, wymyślonego przez szatana i powiodło im się. A ty, apostoł Chrystusa i Jego Matki, zastanawiasz się, czy ci się powiedzie?

3. Nie mów, że ci siewcy błędów mają łatwe zadanie, bo wystarcza im dogadanie namiętnościom dla uzyskania oklasków. Skuteczniejsze masz sposoby powodzenia dla zaspokojenia głębokich dążeń ludzkości: masz naukę o prawdzie, która wyzwała, o szczęściu, które nasycza, o Bogu nieznanym, którego jest spragniona; masz wszechmocną pomoc Bożą dla podtrzymania swych sił.

4. Czy pierwsi Chrystusowi Apostołowie, którzy nauczali żydów i pogan, dogadzali namiętnościom swoich słuchaczy? Czy nie zalecali surowego zaparcia się siebie i gotowości zniesienia prześladowań, więzienia, ognia i miecza? A jednak nawrócili niezliczone tłumy ludzi z zadziwiającą szybkością. Bo też święty zapał apostołski gorzał w ich sercach. O, gdyby ten zapał z tą samą siłą gorzał w ich następcach, wówczas od wielu wieków już Imię mego Syna byłoby głoszone wszelkiemu stworzeniu!

5. Ten zapał święty musisz obudzić w swej duszy. Jak? Gdzie? Wstąp ze mną na Kalwarię. Stań przy mnie naprzeciw ukrzyżowanego Jezusa. Patrz na Jego Ciało drgające w męce; patrz zwłaszcza na Jego Duszę, trwającą w cierpieniu jeszcze tysiąc razy straszniejszym. Cóż ją napętnia tym smutkiem nieskończonym? Przeważnie widok ludzi, dla których Krew swoją przelewa i którzy nie skorzystają z Jego ofiary. Nie skorzystają z niej pewno dlatego, że będą się opierali łasce, ale także i dlatego, że ci, którzy powinni prowadzić przy nich dalej dzieło odkupienia, nie zatroszczyli się o to.

6. Słuchaj, co Jezus mówi: „Niewiasto, oto syn twój; oto Matka twoja”. Do mnie to mówi i do ciebie. Wczuj się, synu mój, w głębokość mego bólu. Oto przeżywam męczeństwa z powodu katuszy dręczących Ciało Jezusa, a szczególnie z powodu cierpień Jego Duszy. Z Nim bowiem przypatrywałam się wielkiemu mnóstwu ludzi, których rodziłam, wiedząc, że ich ujrzą idących na potępienie...

7. „Niewiasto, oto syn twój! On Ci pomoże ratować te dzieci twoje, które bez niego poszłyby na potępienie wieczne. On ci przyprowadzi tych biedaków zbłąkanych. On będzie przy Tobie w apostołskim twym zadaniu i Nas oboje pocieszy”. Czy zrozumiałeś intencje Jezusa? O, niechaj widok Kalwarii nie opuszcza ciebie, niech cię ściga bezustannie! Niech okrzyk umierającego Chrystusa i jęki Matki Jego dzień i noc dźwięczą ci w uszach! Potrafisz wtedy być apostołem.

8. Posłuchaj jeszcze! „Pragnę. Pragnę ciałem, nie, pragnę zwłaszcza sercem. Czy da mi te dusze ten, który Mnie przy Matce mojej zastępuje?”...

4. Wypisz w zeszytcie to co do Ciebie najbardziej dotarło.

5.. Wezwanie dnia:

Powtarzaj sobie często te słowa - jak refren ulubionej piosenki:

“Jestem SYNEM MARYI” czy też: “Jestem CÓRKĄ MARYI”.

P.S. Dopisz dziś na swojej kartce słowa: “Uznając testament z Krzyża: “Oto Matka twoja” - przyjmuję dziś Ciebie Maryjo za moją Matkę i Królową”.

## Ogłoszenia

**1. Przypominamy, o obowiązkowej modlitwie Anioł Pański w intencji o otwartość na charyzmaty i jej przyjmowanie dla wszystkich członków wspólnoty przez ręce Maryi oraz zachęcie Pasterza do postu w intencji wspólnoty 12 dnia miesiąca.**

2. Postługa modlitwą wstawienniczą prowadzona w pierwszą i trzecią środę miesiąca w godz. od 17.00 do 18.00 w salce Miriam (główny budynek DD Tabor, poziom -1) – najbliższy termin 3 marca

**3. Zasady i terminy wyboru nowego Lidera Wspólnoty:**

1. Wybory zostają zorganizowane 17 marca. Odbędą się one po różańcu.

2. W wyborach oddać głos mogą osoby, które we wspólnocie są wcześniej niż wrzesień 2020 r. Czyli osoby, które zapisane są do wspólnoty od czerwca 2020.

3. Kandydować mogą osoby, które przeszły jakąś formację – Oaza, KSM, RAM, LSO, SCHOLA, DOMOWY KOŚCIÓŁ, albo są we wspólnocie dłużej jak 2 pełne lata.

4. Jak się zgłasza kandydatów? Na dwa sposoby:

- kandydaci sami się zgłaszają do Pasterza,

- kandydata zgłasza grupa 3 osób do Pasterza.

Zgłoszenia są do dnia 3 marca. W dniu wyborów będę pytał każdego jeszcze raz czy chce kandydować. Następnie jako wspólnota będziemy odmawiać nowennę do Matki Bożej o właściwy wybór lidera wspólnoty.

5. Głosowanie odbędzie się 17 marca. Wszystkich zachęcam, którzy w tym dniu mogą głosować, aby oddali swój głos. Komisje, która będzie wtedy liczyć głosy, wybiorę w dniu wyborów. Na dzień dzisiejszy nie wiem, czy będzie jedna czy dwie tury wyborów.

6. Jeszcze jeden bardzo ważny szczegół. Jeżeli otworzymy wybór Apostoła Macieja z DZ, to zobaczymy, że wybrano dwie osoby a później rzucono losy i padł on na Macieja. Sugerując się także tym, jakie KSM ma statuty, chciałbym, abyśmy w podobny sposób dokonali wyboru Lidera. 3 osoby, które otrzymały największą liczbę głosów, będą miały spotkanie ze mną. Chciałbym wtedy porozmawiać z danymi osobami, o wizji wspólnoty, jaką mają. Wtedy poproszę i zaproszę całą naszą wspólnotę, abyśmy przez tydzień jako wspólnota pościli. Nie znaczy, że przez cały tydzień wszyscy pościmy, jeden dzień w tygodniu. Wtedy rozmawiam z każdą osobą, pójdę sam na modlitwę i dokonam wyboru osoby z 3 osób. Od razu chce to jasno powiedzieć – nie znaczy, że osoba która będzie miała największą liczbę głosów będzie liderem, znaczy się, że będzie 3 kandydatów.

Podobne zasady wyborów Lidera wspólnoty odnowy działają w diecezji gliwickiej i bielsko-żywieckiej, pytałem swoich kolegów egzorcystów.

7. Kadencja lidera trwa kolejne 3 lata. Proszę, aby animatorzy którzy do tej pory pełnią swoje zadania pełnili je dalej, do momentu, aż nowy lider stworzy swój zespół współpracy.

8. Apeluje do wszystkich, aby nie organizować żadnych krwawych walk, żadnych kampanii promocyjnych, żeby nie było żadnych ustaleń w kuluarach, manipulacji, ani innych rzeczy. Kochani, zapraszam Was do tego, aby oddać te wybory w ręce Maryi. Proszę, aby w ten sposób okazała się dojrzałość nasze wspólnoty. To nie jest czas na żadne zagrywki. To jest zupełnie inny czas.